

PROBLEMY INTEGRACJI IMIGRANTÓW WE FRANCJI

Rafał Kruska

Student Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
w Toruniu

WSTĘP

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie problemów integracyjnych we współczesnej Francji.

CHARAKTERYSTYKA POPULACJI IMIGRANTÓW

Rzeczywista populacja imigrantów we Francji jest znana; dane rządowe są nieprecyzyjne, co jest głównie spowodowane nielegalnym przepływem ludności. Szacuje się, iż dane oficjalne nie odzwierciedlają istniejącego stanu rzeczy i dokładne liczby są znacznie wyższe. W 1999 r. odnotowano 4,31 mln imigrantów, z czego 2,75 mln posiadało status obcokrajowca, a 1,56 mln uzyskało w roku badania obywatelstwo francuskie¹.

Obok „nowych” imigrantów należy pamiętać także o potomkach przybyszów z lat 50. i 60. oraz o nielegalnie przebywających we Francji cudzoziemcach, co w znacznym stopniu zwiększa owe szacunki.

Najwięcej imigrantów (44,9% – 1,934 mln) pochodzi z Europy, przede wszystkim z Portugalii (0,57 mln), Włoch (0,37 mln), Hiszpanii (0,31 mln) oraz Polski (0,1 mln). Drugie miejsce zajmują przybysze z Afryki (39,3% – 1,691 mln), wśród których dominują Algierczycy (0,574 mln), Marokańczycy (0,52 mln) oraz Tunezyjczycy (0,2 mln)².

Warto podkreślić, że dla obywateli tych trzech ostatnich państw asymilacja powinna być łatwiejsza,

choćby ze względu na znajomość języka francuskiego, który – co prawda – nie jest oficjalnym językiem w żadnym z tych krajów, ale nieformalnie służy we wszystkich jako drugi język urzędowy.

Trzecią najliczniejszą grupę stanowią mieszkańcy państw azjatyckich (12,8% – 0,6 mln), a wśród nich Turcy (0,17 mln) oraz obywatele Laosu, Kambodży i Wietnamu (0,16 mln).

MIT O RÓWNOŚCI SZANS NA STARCIE

W społeczeństwie francuskim, mimo wieloletniej obecności imigrantów, nadal trudno mówić o równości szans życiowych ludności kolorowej, wzajemnej tolerancji oraz integracji ze społeczeństwem nowych przybyszów. Badania prowadzone przez instytut Céreq³ dowodzą, że imigranci, ich dzieci oraz wnukowie startują z dużo gorszej pozycji niż ich francuscy rówieśnicy. Najgorsza jest sytuacja przybyszów z Maghrebu, którzy wypadają fatalnie na tle Francuzów oraz imigrantów z Europy. Słabo wykształceni, rzadko idą na studia, poszukują pracy dużo dłużej, bezrobocie jest u nich najwyższe, a przestępczość powszechna (Frickey i in. 2004, s. 1–4). Przekonanie o równości szans „na starcie” podważa tab. 1.

Na podstawie tab. 2 można wyciągnąć wnioski, iż imigranci pochodzą z rodzin, które są dużo gorzej

usytuowane niż rodziny francuskie. Rzutuje to na ich trudną pozycję w systemie edukacyjnym, gdzie od początku muszą zmagać się z większymi trudnościami niż ich rówieśnicy. Trudną sytuację młodych imigrantów z Afryki potwierdzają także dane dotyczące rynku zatrudnienia (tab. 2).

Młodzi imigranci z Maghrebu znajdują się „na bezrobociu” dwa razy częściej niż rdzenni Francuzi, podobnie trudna jest sytuacja młodych Turków oraz mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej. Różnice pomiędzy bezrobociem imigrantów z Europy Południowej i Azji Południowo-Wschodniej a młodymi Francuzami są dużo mniejsze i w porównaniu z wymienionymi wyżej grupami stanowią niewielki problem.

Przyczyn bezrobocia młodych imigrantów jest wiele, choćby wspomniane nierówne szanse na początku procesu edukacji. Z punktu widzenia rządu i społeczeństwa francuskiego ważne są także następstwa istniejącego stanu deprawacji i nierówności młodych przybyszów z zagranicy.

Efekty głębokich podziałów występujących w społeczeństwie francuskim mieliśmy okazję obserwować

w 2005 r., kiedy to na przedmieściach francuskich miast zamieszkałych przez kolorowych imigrantów wybuchła rebelia skierowana nie tylko przeciwko rządowi, ale także reszcie mieszkańców kraju. Przybliżenie wydarzeń z tamtego okresu pozwoli lepiej zrozumieć problem młodych imigrantów, a także całego społeczeństwa francuskiego, którego są częścią.

Tabela 1. Sytuacja zawodowa rodziców w momencie zakończenia edukacji przez młodych

Pochodzenie młodych	Ojciec na stanowisku kierowniczym	Ojciec robotnik	Ojciec bezrobotny lub nieaktywny*	Matka bezrobotna lub nieaktywna
	w %			
Maghreb	5,0	46,0	31,0	68,0
Europa Południowa	8,0	40,0	11,0	35,0
Francja	18,0	20,0	10,0	30,0

* Oryg. *inactif* (ang. *inactive*; pl. *nieaktywny*).
Źródło: Céreq 2002: <http://www.cereq.fr/pdf/b205.pdf> [dostęp 11.07.2007].

Tabela 2. Stopa bezrobocia młodych w 2002 r. w kontekście imigracji

Wyszczególnienie	Co najmniej jeden z rodziców urodzony w:					Obydwoje rodzice urodzeni we Francji
	Europie Południowej	Maghrebie	Afryce Subsaharyjskiej	Azji Południowo-Wschodniej	Turcji	
Data wejścia na rynek pracy	1998	1998	1998	1998	1998	1998
Stopa bezrobocia w %						
– po 3 latach na rynku pracy	11,8	20,1	21,0	14,3	19,6	10,2
– po 5 latach na rynku pracy	12,6	21,1	19,4	12,9	26,1	10,4

Źródło: jak w tab. 1.

„BUNT PRZEDMIEŚĆ”

Zamieszki we Francji wybuchły 27 października 2005 r. i trwały blisko miesiąc. Bezpośrednią przyczyną była śmierć dwójki nastolatków, którzy ukryli się w transformatorze, uciekając przed policją. Rozruchy wybuchły w oddalonym o 15 km od Paryża 28-tysięcznym miasteczku Clichy-sous-Bois i szybko rozlały się na cały kraj, przede wszystkim na metropole (tj. Marsylia, Lyon, Strasburg) licznie zamieszkałe przez kolorowych imigrantów. Szybkość rozprzestrzeniania się oraz natężenie konfliktu spowodowały poważne obawy w wielokulturowych krajach Europy Zachodniej. Podobne incydenty, tj. podpalenia samochodów i pobicia, zanotowano w Niemczech oraz Belgii, jednak w obu tych krajach, w odróżnieniu od Francji, wydarzenia te nie odbywały się na masową skalę⁴.

Miejsce wybuchu zamieszek – Clichy nie jest przypadkowe. Jego opis jest dobrym przykładem, obrazującym sytuację kolorowych imigrantów we francuskich metropoliach miejskich. Szacuje się, że we Francji istnieje około 750 podobnych blokowisk. Określane są one jako „tereny utracone republiki” – wymykają się normom i regułom rządzącym francuskim społeczeństwem, a na próby zewnętrznej ingerencji reagują sprzeciwem i agresją (Koziański 2005). Stosunkowo niewielka odległość i korzystne położenie w stosunku do Paryża – centrum europejskiej kultury i sztuki, powinno stanowić o atrakcyjności Clichy.

Są to jednak dwa odmienne światy, z których przedostanie się z jednego do drugiego sprawia wiele trudności. Dojazd z Paryża do Clichy zajmuje około dwóch godzin, koszt transportu nie jest najniższy – około 8 euro w obie strony; dla bezrobotnych to duży

wydatek (Pszczółkowska 2005). Zdecydowana większość mieszkańców to imigranci z Algierii, Maroka, Turcji, Konga, zamieszkujący blokowiska zbudowane w latach 60. w centrum Clichy. Nieliczni rodowici Francuzi mieszkają w domach lub domkach na obrzeżach miasteczka, z dala od centrum. Większość bloków jest zniszczona i zaniedbana, jednak większość przybyszów jest na nie skazana. Nie mogą oni liczyć na zmianę zakwaterowania ze względu na brak pieniędzy lub nieuregulowany prawnie pobyt.

Obraz dopełnia powszechna bieda – blisko 30% gospodarstw brakuje środków do życia, bezrobocie wynosi 25%, panuje poczucie dyskryminacji i izolacji mieszkańców (tamże). Dane dotyczące bezrobocia w Clichy są dokładnym odbiciem krajowej stopy bezrobocia imigrantów i ich potomków, która wynosi ponad 25%. Dla porównania, odsetek bezrobotnych wśród wszystkich Francuzów wynosi średnio 10% (Koziański 2005).

Przytoczony opis jest charakterystyczny dla współczesnej Francji – zamiana kilku danych spowodowałaby, że mielibyśmy do czynienia z opisem podmiejskich osiedli Rouen, Marsylii, Tuluzy, Lyonu itd. Segregacja przestrzenna na tle etnicznym jest we Francji powszechna i przyczynia się do pogłębiania nierówności społecznych.

Pochodną dyskryminacji rasowej jest kwestia dostępu do edukacji. Tworzenie zamkniętych, podmiejskich enklaw kolorowych imigrantów, nazywanych *banlieux*, powoduje obniżenie jakości oświaty na tych terenach – szkoły są gorzej wyposażone, do nauczania kieruje się gorszymi nauczycielami. W Stanach Zjednoczonych deprawacja w zakresie edukacji i przyna-

leżności rasowej zamyka członkom *underclass* możliwość podjęcia aktywności zawodowej i partycypacji w procesach społecznych, charakterystycznych dla „normalnych” ludzi. Społeczeństwo nie jest zainteresowane edukacją i stworzeniem równych szans dla dzieci pochodzących ze slumsów (Domański 2000, s. 123–124).

Można zauważyć w tym przypadku podobieństwo francuskich przedmieść i amerykańskich slumsów. W obydwu dochodziło do silnych przejawów rasizmu. Już samo umiejscowienie osiedli miejskich na obrzeżach ośrodków miejskich jest przykładem segregacji przestrzennej, opartej na przynależności rasowej. Biała ludność miejska, niechętnie akceptująca w swoim sąsiedztwie kolorową ludność napływową, przyczyniła się do tworzenia skupisk, będących źródłami patologii.

Segregacja przestrzenna połączona jest z niskimi zarobkami, utrudnionym dostępem do pracy oraz gorszym dostępem do oświaty. Umiejscowienie „obcych” na peryferiach miast, usunięcie ich z pola widzenia, nie doprowadziło do samoistnego rozwiązania się problemów trapiących te grupy, ale wręcz spetryfikowało i pogłębiło istniejące nierówności. Działania rdzennych Francuzów przywołują na myśl zabawę dziecka z bumerangiem – wyrzucony przedmiot początkowo znika z pola widzenia, ale po pewnym czasie powraca i może uderzyć z dużą siłą w nieświadomego mechanizmu jego działania sprawcę. Analogicznie, „wyrzucenie” problemów społecznych poza pole widzenia przyniosło krótkotrwały spokój, jednak owe problemy powróciły i uderzyły w nieświadomą niczego większość społeczeństwa francuskiego.

Francja, podobnie jak Niemcy, w okresie gwałtownego rozwoju po II wojnie światowej i braku siły roboczej otworzyła swoje granice dla mieszkańców kolonii. Masowy napływ imigrantów był społecznie akceptowany. Uważano, że kiedy skończy się praca, przybysze powrócą do swoich krajów. Stało się jednak inaczej – „obcy” zostali i społeczeństwo francuskie od pięćdziesięciu lat ma do czynienia z narastającym problemem. O ile pierwsze pokolenie imigrantów na fali boomu gospodarczego oscylowało w okolicach minimum socjalnego, to drugie otrzymało w „spadku” podupadające blokowiska i spowodowały recesję gospodarczą brak szans na zatrudnienie (Dickey 2005).

Obecnie miejsce na rynku pracy stara się sobie wywalczyć trzecie pokolenie imigrantów, którzy jednak znajdują się na dużo gorszej pozycji startowej, niż ich biali rówieśnicy. Przynależność rasowa oraz dziedziczone niskie kompetencje kulturowe decydują w dużym stopniu o niemożności ucieczki z podmiejskich gett.

Incydent, który wywołał rozruchy, może stanowić przykład braku respektu dla obowiązujących norm i reguł współczesnego społeczeństwa francuskiego. Dwójka nastolatków uciekała, ponieważ popełniła przestępstwo, mimo tego nikt ich nie potępił. W społecznościach, w których żyją, przestępstwa są na porządku dziennym: okradanie i napadanie bogatszych jest uznawane za czyn normalny, rekompensujący niesprawiedliwość systemu. Winą za śmierć zostali obarczeni policjanci, mimo że starali się jedynie przestrzegać obowiązującego prawa francuskiego. Laurent Muchielli z Centrum Badań Socjologicznych nad Prawem i Instytucjami Karnymi zauważa, że największym problemem jest rozdźwięk między asymila-

cją kulturową drugiego pokolenia imigrantów a brakiem ich integracji społecznej. Obcy przyjęli wzory społeczeństwa francuskiego, ale nie znaleźli w nim swojego miejsca⁵.

Z drugiej strony akcentuje się, iż jedynym elementem łączącym uczestników rozruchów jest nienawiść do władzy i policji. Francuski socjolog Alan Touraine podkreśla, że to właśnie działania i wypowiedzi czołowych polityków są elementem budującym poczucie więzi i wspólnoty wśród rebeliantów (Koziański 2005).

Niektórzy obserwatorzy poddają w wątpliwość znaczenie niedawnych wydarzeń. Twierdzą oni, że zamieszki były wywołane głównie przez stosunkową niewielką grupę osób w wieku 14–25 lat. Ich działania nie były wyrazem buntu i sprzeciwu wobec panującego ładu społecznego, ale po prostu sposobem wyładowania agresji młodzieży posiadającej nadmiar wolnego czasu. Młodzieży, która wcale nie pochodziła z najuboższych rodzin, ale z tych, które potrafiły zapewnić skromne, ale wystarczające środki do życia.

Poddaje się także w wątpliwość masową skalę zamieszek. Problem dotyczył kilku/kilkunastu największych miast, a właściwie ich przedmieść; dużo trudniej znaleźć przykłady zamieszek w średnich i małych miastach (Saugues 2005).

Wypowiedzi czołowych polityków zdradzały nieznaną złożoność problemu. Ówczesny minister spraw wewnętrznych, a obecny prezydent, Nicolas Sarkozy nazywał niezadowolonych „hołotą”, a zamieszki obiecał „wyczyścić pompą ciśnieniową”, co jeszcze bardziej przyczyniło się do eskalacji konfliktu niż jego wygaszenia (Niklewicz 2005).

Minister ds. zatrudnienia Gerard Larcher upatrywał przyczyn starć z policją w rzekomej powszechnej poligamii wśród imigrantów, a nie w zjawisku biedy i dyskryminacji⁶. Z jednej strony rząd francuski deklaruje zwiększenie pomocy finansowej dla przedmieść, tworzenie nowych miejsc pracy, a z drugiej wprowadza politykę twardej ręki wobec imigrantów, „obcinając” pomoc socjalną kierowaną w ich stronę (Niklewicz 2005).

PODSUMOWANIE

Wydarzenia z jesieni 2005 r. nie były pojedynczymi wybrykami zdesperowanych młodych imigrantów; podobne incydenty zdarzają się regularnie na „utrąconych terenach” republiki. Jesienią 2007 r. wybuchły kolejne zamieszki na przedmieściach Paryża, spowodowane śmiercią dwóch młodych imigrantów jadących kradzionym motocyklem w wyniku zderzenia z radiowozem. Rannych zostało kilkudziesięciu policjantów, a kilka dzielnic poważnie zdemolowano⁷. Płonące samochody i sklepy na przedmieściach towarzyszyły zaprzysiężeniu Nicolas Sarkozego na prezydenta – dość powszechnie uznawanego wśród kolorowych przybyszów za wroga i rasistę.

Powyższe wydarzenia oraz dane dotyczące sytuacji kolorowych imigrantów dowodzą, iż podział społeczeństwa francuskiego na Francuzów i „innych” jest jednym z największych współczesnych problemów Francji. Grupą, która jest szczególnie wrażliwa i wyjątkowo sfrustrowana własną sytuacją, są młodzi kolorowi imigranci, stąd też, opisując problemy młodych Francuzów należy pamiętać, iż stanowią oni wśród nich znaczny odsetek.

Znalezienie winnych za brak asymilacji imigrantów nie jest jednoznacznie łatwe i cała odpowiedzialność

na pewno nie leży po stronie rdzennej ludności francuskiej. Opisane mechanizmy dyskryminacji ludności kolorowej niewątpliwie skłaniają do przychylenia się ku tej opinii. Należy jednak zauważyć, że część winy leży po stronie imigrantów. Jak inaczej, jak nie brakiem tolerancji można nazwać sytuacje, w których emigranci, przyjeżdżając z krajów odmiennych kulturowo, nie szanują zwyczajów i reguł życia rdzennej ludności, automatycznie odmawiając sobie w ten sposób integracji. Przykład charakterystyczny dla Francji może pokazywać, jak trudne jest rozstrzygnięcie tego, kto jest odpowiedzialny za istniejący, patologiczny stan rzeczy.

¹ http://www.insee.fr/fr/ffc/chifcle_fiche.asp?ref_id=NATC-CI02123&tab_id=426&souspop=4 [dostęp 13.10.2007].

² Dane z 1999 r. za: http://www.insee.fr/fr/ffc/chifclefiche.asp?ref_id=NATCC102124&tab_id=427&souspop=4 [dostęp 3.11.2007].

³ Oryg. *Centre d'études et de recherches sur les qualifications* (ang. *Centre of studies and researches on qualifications*; pl. Centrum Badań i Studiów nad Kwalifikacjami).

⁴ PAP z 8.11.2005 r.

⁵ „Mechanizmy obronne” społeczeństwa francuskiego, uruchomione w obliczu masowej imigracji, nasuwają pewne skojarzenia z koncepcją instytucji totalnej Ervinga Goffmana. Interesującym podejściem byłaby próba analizy społeczeństwa francuskiego z perspektywy instytucji totalnej, tworzącej skupiska „niepotrzebnych” i „zbędnych” mieszkańców, w tym konkretnym przypadku kolorowych imigrantów na przedmieściach wielkich miast. Strategie

przystosowawcze przybyszów można by analizować zarówno w wymiarze wycofania się z życia społecznego, jak i buntu, którego przykładem są wydarzenia z jesieni 2005 r.

⁶ PAP z 17.11.2005 r.

⁷ <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80581,4111217.html> [dostęp 7.12.2007].

LITERATURA

Dickey Ch. (2005), *Bunt odrzuconych*, „Newsweek” Polska nr 45.

Domański H. (2000), *Hierarchie i bariery społeczne w latach dziewięćdziesiątych*, Warszawa: ISP.

Frickey A., Murdoch J., Primon J.-L. (2004), *Les jeunes l'issue de l'immigration*, [dostęp 12.11.2007], dostępny w Internecie: <<http://www.cereq.fr/pdf/b205.pdf>>.

Koziński A. (2005), *Powstanie paryskie*, „Wprost” nr 45.

Niklewicz K. (2005), *Francja po buncie przedmieść*, „Gazeta Wyborcza” [dostęp 22.11.2005], dostępny w Internecie: <<http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34209,3023246.html>>.

Pszczółkowska D. (2005), *Sąsiedzi. Zbuntowane przedmieścia Francji*, „Gazeta Wyborcza” [online], [dostęp 1.12.2005], dostępny w Internecie: <<http://serwisy.gazeta.pl/df/1,34471,3021836.html>>.

Saugues F. (2005), *A la Courneve, banlieu symbole*, „Paris Match” nr 2947.

STRONY INTERNETOWE

www.insee.fr [12.04.2008]

www.cereq.fr [dostęp 11.07.2007]

www.pap.com.pl [dostęp 8 i 17.11.2005]

SUMMARY

The paper concentrates on description of the community of immigrants by revealing the country of origin and the causes of the marginalization in the French society. The differences between newcomers and indigenous population are presented on the basis of the social capital inherited from the family. Subject matter of non-formal social and spatial segregation is described on the example of the events which occurred at autumn 2005, called as “revolt of suburbs”. Description of incidents in French suburbs allows to understand complexity and mechanisms that unable immigrants to become integrated with the French society.